

Wraz z dniem, w którym dowiedzieliśmy się, że będzie możliwe abyśmy uczestniczyli w wymianie międzynarodowej wszyscy zaczęliśmy planować i przypuszczać jak to będzie, gdy już wyjedziemy. Jednak najpierw czekała nas praca tutaj na miejscu. Pani Beata Świerguła - Biernat oraz pani Monika Skowron przedstawiły nam plan wyjazdu oraz powiedziały co musimy przygotować, a także zabrać ze sobą do Belgii. Jednym z zadań było przygotowanie typowych przepisów kulinarnych, które pochodzą z naszego regionu. Każdy z nas przeszukał stare zeszyty babć i mam aż w końcu wyklarował się jasny wniosek, że w naszym mieście nie ma nic bardziej tradycyjnego niż karp. Kiedy przepis był gotowy zabraliśmy się za szukanie starych i nie potrzebnych ubrań. Tym razem wszyscy przeszukali piwnice i strychy swoich domów, a także szafę ze strojami szkolnego kółka teatralnego. Ubrania te mieliśmy przerobić już w Belgii na coś modnego i stylowego, aby ukazać, że recykling może być obecny nawet w naszej szafie. Gdy już każdy wiedział, że stare koszule i spodnie do czegoś w końcu się nadadzą, uradowani mogliśmy już tylko czekać na wyjazd. W międzyczasie większość z nas dostała e-mail od kolegów, u których mieliśmy nocować. Pierwsze rozmowy wzbudzały dużo emocji i dodatkowo podsycały emocje oczekiwania. Informacja o wymianie rozeszła się po szkole w szybkim tempie i od razu dało się słyszeć głosy chętnych na kolejne wyjazdy. 22 kwietnia stawiliśmy się pod szkołą z dużą ilością walizek oraz dobrymi humorami aby wyruszyć poznać osobiście kolegów z internetu.

Along with the day on which we learned that it is possible that we may participate in international trade, and we all started to plan how it will be assumed that you have leave. But the first job waiting for us here on the site. Ms. Beata Świerguła - Biernat and Ms. Monika Skowron presented us plan out and said what we have to prepare and take with you to Belgium. One of the tasks was to prepare the typical recipes that come from our region. All of us went through old notebooks and grandmothers have finally clarified the clear conclusion that in our city there is nothing more traditional than the carp. When the recipe was ready we proceeded to look old and do not need clothes. This time, we all searched the cellars and attics of their homes, as well as a wardrobe with clothes school drama club. We had to redo the clothes already in Belgium for something fashionable and stylish to show that recycling can be present even in our closet. Once everyone knew that the old shirts and pants to something in the end to give, glad we could only wait for the trip. In the meantime, most of us have received e-mails from friends who had stay. The first conversation aroused much excitement and emotion fueled further expectations. Exchange of information spread through the school at a rapid pace and immediately could hear voices willing to more trips. 22th April we stood in the school with a lot of luggage and good moods to go personally to meet colleagues from the internet.